

Poznałem damę- co za styl!
Przy niej nawet miss to nic!
Więc ją czaruję, proponuję itd.
Ona wpada w „nie” i mówi: primo,
Może na dziś nie mam wielkich szans,
Choć z wyglądu jakoś tam,
Ale w środku zero.
Secundo, jeśli chcę ją mieć,
Muszę podnieść swoje „ja”.
Wyrzów obcych słownik dała mi i cześć!,
Jestem już przy „A”.
Kochaj mnie en face,
Bez tego akcjom mego alter ego grozi szok ad hoc,
Kochaj mnie en face,
A priori kochaj à la long
Kochaj mnie en face,
A Vista całuj i nie żałuj, tudzież pieść mnie à la carte.
Kochaj mnie en face-
Już ciebie jestem wart!
I tak się męczę- dzień za dniem.
Wyjść nie mogę poza „A”.
Wyrazy obce są mi obce. Co tu kryć,
Nie chcę bez niej żyć.
I myślę à jour i à jour,
Wściekły niczym głód.
Nagle słyszę jak jej głos
Nuci moją arię:
Kochaj mnie en face,
Bez tego akcjom mego alter ego grozi szok ad hoc.
Kochaj mnie en face,
A priori kochaj à la long
Kochaj mnie en face,
A Vista całuj i nie żałuj, tudzież pieść mnie à la carte.
Kochaj mnie en face!
Kochaj mnie en face,
Niech gra nam nowa słownikowa samba,
Tylko tego chcę.
Kochaj mnie en face!
Niedługo będę już przy „B”!
Kochaj mnie en face,
Wyrazy obce odtąd wszystkie są mi bliskie jak twój wdzięk.
Kochaj mnie en face ad rem!